

2960

3122.

**SPRAWOZDANIE
CZYTELNI AKADEMICKIEJ
IM. ADAMA MICKIEWICZA W KRAKOWIE
ZA ROK 1902/3.**



KRAKÓW
NAKŁADEM CZYTELNI IM. AD. MICKIEWICZA
DRUKARNIA UNIwersYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
pod zarządem J. Filipowskiego
1903

Krakowska Czytelnia akademicka istnieje od lat trzydziestu, nie bez przerw jednak, powodowanych zazwyczaj przez niezbyt lojalne jej stanowisko. Przyczyną ostatniego jej rozwiązania przez władze była mowa ówczesnego prezesa Czytelni, Kaspra Wojnara, której tekst, zatwierdzony przez Wydział Czytelni i będący wskutek tego enuncjacyą urzędową Towarzystwa, zbyt przeciwny był poglądom warstw rozstrzygających. Dlatego Czytelnia istnieć przestała. Jednak Czytelnia akademicka była doniosłą potrzebą w życiu młodzieży uniwersyteckiej, która nie długo znieść mogła brak tak koniecznej instytucji. Przed pięciu laty powołano więc znowu do życia przez osobny statut „Czytelnię akademicką imienia Adama Mickiewicza“.

Czytelnia akademicka imienia Adama Mickiewicza, z początków dość nikłych rosła nieustannie z roku na rok, zdobywając sobie faktyczne przodownictwo w krakowskim życiu akademickim. To pierwszeństwo Czytelni stwierdzone było po wielokroć przez sfery obywatelskie, reprezentowane ostatnimi laty w kilkudziesięciu komitetach, dla spraw publicznych; przez kształcącą się mło-

dzież polską, reprezentowaną w Towarzystwach i zebraniach; przez powszechnie Czytelni życzliwą prasę polską; a nawet napaści malkontentów na Czytelnię są dowodem jej wpływów i znaczenia, z którym najbardziej zawistni rachować się muszą a które radziby wyniszczyć.

W trzech ostatnich zwłaszcza latach, kiedy się Czytelnia wzmogła i liczbą Członków i inicjatywą w rzeczach publicznej doniosłości i objęciem steru nad głównemi akademickimi dziełami, stała się z jednej strony przedmiotem ogólnych pochwał i uznania, z drugiej celem pocisków, prawie zawsze, co z naciskiem podkreślamy, prawie zawsze kierowanych zazdrością. Ważną też rolę odgrywa w atakach na Czytelnię partyjność, dla której istotnie już z założenia w tem Towarzystwie miejsca być nie może, która więc jest niezadowolona, a niezadowolenie swe objawia środkami, odpowiednimi sumieniu stronników. A najczęściej może przeciwników Czytelni wytwarzała nieznajomość stosunków Towarzystwa, a rażące błędy, na których nieżyczliwi dla Czytelni opierali swe wnioski, zbyt często były podobne do oszczerstw.

W sprawozdaniu z ubiegłego roku, które niniejszem zdać zamierzamy, nie miejsce na historię Czytelni. Ogólnie tylko zaznaczamy, że: Czytelnia była jedyną ogólno-akademicką instytucją towarzyską, w którejby się wszyscy akademicy poznajamiali i dyskutować mogli; że dla swych Członków miała

wiele czasopism, bibliotekę, fortepian, bilard, kółko sportowe i t. d.; że skupiała trwale artystyczne i naukowe życie akademickie w swem kole pod nazwą „Podwawelanie“; że prowadziła sprawę akademickiego Domu Zdrowia w Zakopanem; że założyła akademickie Towarzystwo szkoły ludowej (później przez secesję malkontentów przeniesione do „Młodości“); że zainicjowała i prowadziła sprawę sprowadzenia zwłok Słowackiego; że przyczyniła się zasadniczo do istnienia teatru ludowego; że udział jej we wszystkich bez wyjątku sprawach narodowego charakteru był stały i wybitny, jak również współudział w działalności humanitarnej i obywatelskiej. Każdy z głównych, powyżej zaznaczonych, kierunków wypełniony był rzeczywistą pracą i agitacją ze strony Czytelni akademickiej. Nad tem wszystkim zaś górowała przewodnia myśl i racya bytu Czytelni „Miłość Ojczyzny“. Hasło to rozumiemy w pojęciu mickiewiczowskiem, nie sprofanowaniem przez podporządkowanie go celom partyi, ogólnem, aby wszyscy pod taki sztandar zgodnie zapisać się mogli. Hasłem naszym jest „Miłość Ojczyzny“, której programem jest „Niepodległość Polski“. Hasło to potrafi chyba pobudzić do doskonalenia się i kształcenia osobistego, by być dobrą cegiełką dla tej Ojczyzny; potrafi pobudzić do dzieł, które patryotyzm podniecają; potrafi pobudzić do publicznej w patryotyzmie śmiałości. Ogniskiem takiego ruchu ma być Czytelnia akademicka dla

krakowskich akademików; w niej staramy się o danie chętnym do tego sposobności, a pragniemy, by wszyscy akademicy tak działali, co najlepiej razem uskutecznić.

Ogniskiem patryotyzmu ma być dla akademików Czytelnia, a jej w tym kierunku zasad i przekonań szukać przecież należy w jej odezwach i w przemowach jej uprawnionych przedstawicieli i rzeczywistych rzeczników, a nie u jej nieprzyjaciół, bardzo mało może obznajomionych z Czytelnią, a zwykle co najmniej uprzedzonych, jeżeli jeszcze wogóle etyczną miarę zachowujących.

Czytelnia akademicka, to towarzystwo patryotyczne. Ani konserwatywne, ani demokratyczne, ani żadne inne w pojęciu stronnictwa, tylko patryotyczne. Ależ to chyba więcej, niż konserwatywne, niż demokratyczne, „wszechpolskie“, niż narodowo-socyalistyczne i niż jakiegokolwiek inne, w którego programie w ogólności znajduje się „Ojczyzna“. Wszyscy, którzy miłujemy Ojczyznę, od młodu chcemy działać razem w myśl mickiewiczowskiego wezwania. Razem! W Czytelni dość miejsca dla wszelkiej działalności patryotycznej!

Przystępujemy do ścisłego sprawozdania z ubiegłego roku.

Walką wewnętrzną rozpoczął się dla Czytelni rok 1902/3. Partya Kolegów zapagnęła zawładnąć Czytelnią. W tym celu wpisali się nagle gromadnie, chcąc utworzyć większość na Walnem Zgromadze-

niu i uzyskać własny Zarząd. Trudno dociec prawdziwości pogłosek, jakoby przy odpowiednim komplecie zamierzali uchwalić rozwiązanie niemiłej sobie Czytelni, albo jakoby głównie mieli na celu dostać pod swój zarząd fundusze na sanatorium, którymi zawiaduje Czytelnia akademicka. Wśród ogółu młodzieży akademickiej powstała tedy obawa, aby Czytelnia co najmniej nie upadła de facto na stanowisko partyjne i dlatego niebywała w samym początku roku ilość akademików pojawiła się na Walnem Zgromadzeniu, chcąc ratować tak ważne Towarzystwo. Zamysły, przeciwne Czytelni, doznały zupełnej porażki, a w głosowaniu przy niepospolitym komplecie odrazu ogromną większością wybrano Wydział bezpartyjny, jako całość. Powszechnemu za swe zamiary oburzeniu przypisać ma wicherząca partya, że wyjątkowo tym razem nie uzyskała reprezentacyi w Zarządzie i Wydziale Czytelni. Jak mało zaś zależało im na Towarzystwie, do którego steru dążyli, dowód w tem, że później prawie zupełnie doń nie uczęszczali. Przeciwnicy władz nie omieszkali przecież do tychże władz się zwrócić; a czepiając się pewnej drobnostkowej niewłaściwości ze strony ówczesnego przewodniczącego, wnieśli pismo do Kuratora o unieważnienie uchwał Walnego Zgromadzenia, zagrażając apelacją do Senatu akademickiego i do c. k. Ministerjum. Uchwały jednak były prawomocne formalnie i moralnie także. Oto w zapamiętaniu zarzucano na komersach brak

kompletu przy głosowaniu! Taka nieznajomość statutu Czytelni. Do ważności uchwał potrzeba bowiem obecności $\frac{1}{3}$ Członków tj: 56, tymczasem na Walnem Zgromadzeniu głosowano ogółem stu kilkunastu głosami, a wybory przechodziły zawsze absolutną większością (91, najmniej 55 głosów!). Zawiedzeni w swoich nadziejach na całej linii, stawali się niezadowoleni nieprzyjaciółmi Czytelni i szkodzili jej szkalowaniami i szerzeniem fałszywych opinii. Pomiedzy innemi starano się wyrobić mniemanie, że Czytelnia jest konserwatywna. Jest to nieprawda! Jako Towarzystwo z zasady i statutu, wogóle stronnictwem być nie może, ale ideą jej jest być posterunkiem patryotyzmu, ogniskiem jego dla młodzieży uniwersyteckiej.

Inauguracją roku 1902/3 był w Czytelni uroczysty poranek, urządzony w rocznicę powstania listopadowego. Charakter obchodu domowy: Rektor z gronem Profesorów i nader licznie zebrana młodzież akademicka. Produkcye wyłącznie akademickie, ale jak najstaranniejsze. Słowo wstępne przewodniczącego gorąco patryotyczne, bez politykowania i negatywów, jakby program Czytelni. Nakoniec zapisanie nazwisk w księdze pamiątkowej Czytelni i składka na Cieszyn.

Ponieważ kult idei mickiewiczowskiej należy do programu Czytelni, więc pamięć Mickiewicza Czytelnia zawsze uczcić pragnie. Powzięła też Czytelnia pierwszą myśl, aby przy grobie Mickiewicza

na Wawelu urządzić patryotyczne nabożeństwo. Tedy w rocznicę zgonu Mickiewicza, dn. 26. listopada, odprawił ks. prałat Bandurski żałobną mszę za spokój Jego duszy i gorąco przemówił do zebranych akademików w duchu patryotycznym. Nabożeństwo odbyło się w krypcie mickiewiczowskiej, co utrudnionem było z powodu odnawiania katedry. Za poparcie naszej prośby w tym kierunku, bezinteresowne odprawienie nabożeństwa i ciepłą, piękną przemowę niech ks. prałat Bandurski przyjmie i na tem miejscu uprzejme podziękowanie.

Do najuroczystszych chwil minionego roku w Czytelni należy Wieczór w 40-tą rocznicę powstania styczniowego. Odbył się on w pięknej sali sąsiadującego z Czytelnią „Klubu szermierzy“. Prezes Towarzystwa wypowiedział słowo wstępne, z zapalem wielbiąc prawdziwą epopeję 63-go roku, jako konieczne przykazanie narodowe, by dążyć ze wszystkich sił do wolności Ojczyzny. Obok artystycznych produkcji młodzieży uniwersyteckiej uświetnili Wieczór p. Hermanówna grą na cytrze, p. Skwirczyńska grą na fortepianie, p. Senowski muzyką, p. Tarasiewicz słynną deklamacją; za co im wszystkim wyraża Czytelnia gorące podziękowanie. Uroczysty Wieczór zaszczytili swoją obecnością: Rektor Uniwersytetu z gronem Profesorów i wiele Gości, wśród których zastęp Weteranów ze styczniowego powstania. Również bardzo licznie zjawiała się młodzież gimnazjalna. Zebrani zapisy-

wali swe nazwiska w księdze pamiątkowej Towarzystwa i złożyli narodową składkę w kwocie 45 koron, które Czytelnia przeznaczyła na zakład weteranów z 63-go i wykupno domu Mickiewiczowskiego.

Z powodu znacznego rozszerzenia zakresu działania, z powodu utworzenia w swem łonie kół i sekcij o przeróżnych celach (o czem obszerniej będzie mowa), nie mogła się Czytelnia zadowolić dotychczasowym statutem, który nie przewidując takiego rozkwitu, nie mógł z góry obliczyć potrzeb rozwijającego się ogólno-akademickiego Towarzystwa. Już w zeszłym roku pracowano nad ułożeniem nowego statutu, dopiero jednak w roku ostatnim powiodło się komisji statutowej (referenci: Góra i Spiss) doprowadzić rzecz do końca. Za cenne uwagi i prawnicze wskazówki należy się podziękowanie Kuratorowi Czytelni, prof. Zollowi (iun.). Obecny statut odpowiada o wiele bardziej wszechstronnemu rozwojowi Towarzystwa.

W początku kwietnia odbył się we Lwowie zjazd „Ogniwa“, związku towarzystw kształcącej się młodzieży polskiej. Delegatami Czytelni byli kole-dzy: Lubecki (z podwójnym mandatem), Spiss, Sośnicki i Piątek. Pochlebia Czytelni uważanie, jakim młodzież polska zaszczycała jej przedstawicieli. Prezes Czytelni Lubecki, złożył tam przed ogółem młodzieży sprawozdanie z działalności Czytelni, wyliczając rzeczowo fakta z jej czynności. Obok lwowskiej Czytelni akademickiej niewątpli-

wie krakowska wzbudziła największe zainteresowanie ze wszystkich Towarzystw akademickich, czego dowodzi wszechstronna i długotrwała na Zjeździe dyskusya. Jednak beztakt, z jakim częstokroć atakują przeciwnicy naszą Czytelnię, znalazł swój wyraz nawet przed forum ogółu młodzieży, gdy jeden z delegatów krakowskich nazwał bez żadnego zgola umotywowania sprawozdanie Czytelni „kupiecką reklamą“, choć było one prostem, nawet nieprzygotowanym, wyliczaniem celów Czytelni i jej działań. Bardzo nam to pochlebia, jeżeli nawet suchy wykaz działalności Czytelni brzmi, jak kupiecka dla niej reklama! Przeszły wnioski pełnomocnika krakowskiej Czytelni, by „Ogniwo“ zaopiekowało się sprawą sprowadzenia zwłok Słowackiego, wykupnem domu pamiętnego zgonem Mickiewicza w Konstantynopolu; dalej rezolucya o gorącym zajęciu się Cieszyнем, poparta natychmiastową składką. Upadł zaś wniosek, aby urządzić ogólny zjazd młodzieży słowiańskiej w Austryi i tak przygotowywać solidarność Słowian przeciw niemieczyźnie. Kol. Spiss działał głównie w komisyi sanatoryjnej. Nadto wyjaśniali delegaci Czytelni obszernie stosunki akademickie krakowskie. Cały Zjazd wywarł dodatnie wrażenie, a potrzeba „Ogniwa“ okazała się wyraźnie.

Czytelnia brała również poważny udział przez swych delegatów, w pracach ścisłego Komitetu (Cygnarowicz i Dąbrowski) obywatelskiego, urzą-

dzającego uroczystość 3. Maja, która wypadła tak imponująco.

Przy założeniu akademickiego oddziału w „Sokole” współdziałała Czytelnia wybitnie, usilnie za tem założeniem agitując, licznie się wpisując i obejmując w połowie Zarząd i Wydział nowoutworzonego oddziału. Tak n. p. wiceprezesem został wydziałowy Czytelnia Dąbrowski, sekretarzem Cygnarowicz, gospodarzem kol. Splawiński, w Radzie Nadzorczej Lubecki itd. W tej nowo-zorganizowanej grupie pod patryotycznym sztandarem sokolim nadarzała się sposobność do coraz serdeczniejszej solidarności akademickiej i zgodnego porozumienia.

W Zielone Świąta odbył się we Lwowie Wiec narodowy. Był on piękną manifestacją żywotności narodowej i patryotycznego uświadomienia, a nadto dowodem, że są hasła takie, jak „Ojczyzna”, pod którymi wszystkie stronnictwa, wyjąwszy ściśle skrajnych, mogą się do wspólnego działania zjednoczyć. Na Wiecu narodowym była także Czytelnia reprezentowana przez swego prezesa i delegata, kol. Lubeckiego.

W rocznicę śmierci ś. p. kol. Hipolita Wójcickiego, swego zasłużonego i sympatycznego Członka, urządziła Czytelnia żałobne nabożeństwo w akademickim kościele św. Anny. Nabożeństwo był łaskaw odprawić bezinteresownie ks. prof. Gabryl.

Walne Zgromadzenie z dnia 8. czerwca 1903. mianowało Członkiem honorowym Jego Magn. Pro-

rektora Edwarda Janczewskiego, który chciał przystąpić, jako Członek wspierający z wkładką 530 koron, motywując to miłymi stosunkami i sympatją dla Czytelni, łączącą Go z Towarzystwem jeszcze od czasów Jego rektoratu.

Kiedy straszna klęska powodzi nawiedziła polski kraj, komitet obywatelski zwrócił się jak zawsze, do Czytelni o współudział w niesieniu pomocy dla nieszczęśliwych. Delegowany z Czytelni do komitetu kol. Cygnarowicz. Wielu innych kolegów z Czytelni, jak Dąbrowski, Makowski, Splawiński itd. wzięło też bardzo gorący i bardzo czynny udział w pracy dla powodzian tak dalece, że znaczna część funduszków została zebrana staraniem Czytelni akademickiej.

Wiele wprawdzie cierpiała Czytelnia od swych nieprzyjaciół, cieszyła się jednak także i wielką sympatją młodzieży i polepszeniem stosunków z innemi Towarzystwami. Okazało się to głównie w stosunku do Towarzystwa „Młodość“, która w przeciwstawieniu do dawniejszych lat teraz wielokrotnie i konsekwentnie przez usta swego Prezesa zaznaczała swą wzrastającą życzliwość. Tak było na Wiecach, komersach, i Zjeździe „Ogniwa“, gdzie przedstawiciele „Młodości“ złe, które spowodowało secesyję z Czytelni i założenie z tej secesyi Młodości, uznali za zmienione na lepsze. Również Bratnia Pomoc U. U. J. okazywała przez swego Prezesa sympatję dla Czytelni, a jako ilustrację

serdeczniejszego zbliżenia podać można fakt, że zarządca Bratniej Pomocy upoważnił do przemawiania i jej imieniem prezesa Czytelni na pogrzebie nieodżałowanego starszego przyjaciela młodzieży, ś. p. prof. Kasparka.

Szczyciła się również Czytelnia życzliwością Senatu akademickiego, a zwłaszcza Magn. X. Rektora Gromnickiego, jakoteż życzliwością mieszczaństwa krakowskiego i poprostu wszystkich sfer i prasy. Dlatego sympatya, otaczająca Czytelnię, ma charakter nie z partyjnością nie mający wspólnego, ale ogólny, więc chlubny.

Trudno zresztą przedstawić wyczerpująco różnorodną działalność Czytelni. W zakresie towarzyskim można by jeszcze wspomnieć o tradycyjnym jej balu akademickim. W zakresie obywatelskim wspomnieć by można o poważnym współudziale Czytelni w urządzaniu festynów na cele publiczne. Z tych najwybitniejszy na korzyść krakowskiej „Harmonii“, która doskonalić się w muzyce, wyprze chyba nareszcie orkiestry wojskowe z życia poza militarne. Można by wspomnieć o oprowadzaniu tak coraz mnożących się wycieczek włościan i szkół do naszego grodu, by się w nim „napić Ojczyzny“. Można by wspomnieć, że prezes Czytelni Lubecki wygłosił na Skałce mowę od młodzieży polskiej podczas sprowadzenia zwłok Siemiradzkiego. Można by zaznaczyć rozpowszechnianie własnym kosztem pieśni patryotycznych między publiczno

ścią przy sposobności nabożeństw patryotycznych. Można by zaznaczyć pracę Czytelni w wieczorze „Trzech Wieszców“, z którego się zrzekła uchwalonych dla niej dochodów; o pracy jej wydatnej dla balu Bratniej Pomocy, którego humanitarny cel wyżej stawiała od nieporozumień między towarzyszami. Można by zaznaczyć, że Czytelnia była magna pars w komitecie pomocy narodowej i t. d. Ale wszystkie takie przykłady służą raczej do ilustracji wszechstronnej działalności Czytelni, która zachowując myśl przewodnią, rozprasa się według okoliczności na najrozmaitsze kierunki działania przy pomocy miru i wpływu, jaki ogółowi i pracy swej zawdzięcza.

Co się tyczy spraw ściśle administracyjnych, lub wyłącznie rozwoju wewnętrznego, to należą one raczej do sprawozdania na Walnem Zgromadzeniu Czytelni, aniżeli do sprawozdania drukowanego dla warstw jak najszerszych, a których niewieleby zainteresowania obudzić mogły.

Czasopisma.

W ciągu bieżącego roku administracyjnego 1902/3 otrzymywała „Czytelnia akad. im. Adama Mickiewicza“ 124 czasopism. Znaczną ich część przesyłano jej bądź bezpłatnie, bądź za zniżką. Niechaj nam wolno będzie przy tej sposobności spełnić miły obowiązek, złożyć Instytucyom Naukowym i Szanownym Redakcyom tych czasopism najserdeczniejsze podziękowanie.

1) Pisma polityczne.

Czas, Die bosnische Post, Dziennik chicagowski, Dziennik poznański, Dziennik śląski, Gazeta gruzińska, Gazeta lwowska, Gazeta polska (Czerńowiec), Głos ludu śląskiego, Głos narodu, Gmina, Kurjer codzienny, Kurjer krakowski, Kurjer stanisławowski, Kurjer świąteczny, Kurjer warszawski, Naprzód, Narodni listi, Nowa reforma, Monitor, Obrona ludu, Przedświt, Polak w Ameryce, Przyjaciół ludu, Radikalni listi, Rolnik śląski, Ruslan, Rzeszowianin, Słowo polskie, Tygodnik drohobycki, Wieniec i pszczołka, Zgoda (Chicago), Zorza, Związek chłopski.

2) Czasopisma społeczne, literackie i naukowe.

Wydawnictwa Akad. Umiej. w Krakowie, Anzeiger der Akademie der Wissenschaften in Krakau, Anzeiger der Akademie der Wissenschaften in Wien, Biblioteka warszawska, Biesiada literacka, Bulletin international de l'Académie de sciences à Cracovie, Bulletin pollonais, Chimera, Czytelnia polska, Das litterarische Echo, Echo muzyczne i teatralne, Gazeta świąteczna, Głos (Warszawa), Hłidka, Ilustracya polska, Kronika rodzinna, Krytyka, Kunst für Alle, Kunst, Ljublanski Zvon, Lud, Mladu hrvatska, Moderne Kunst, Nowe słowo, Praca, Przegląd katolicki, Przegląd polski, Przegląd polityczny, Przegląd powszechny, Przegląd wszechpolski, Przewodnik naukowy i literacki,

Przyszłość, Rola, Škola bozkeho srdce, Slovanske pohľady, Slovansky přehled, Sodalis marianus, Studectkie šmery, Tygodnik illustrowany, V bój, Vlast, Vestnik, Teka, Wędrowiec.

3) Czasopisma fachowe.

Allgemeine österreichische Gerichtszeitung, Archives de médecine et de chirurgie spéciale, Český časopis historický, Časopis lékaŕu českých, Czasopismo lekarskie, Farmaceuta polski, Gazeta lekarska, Gazeta sądowa, Gorzelnik, Kronika farmaceutyczna, Kronika lekarska, Krytyka lekarska, Książka, L'Echo Therapeutique, Łowiec polski, Medycyna, Muzeum, Odczyty kliniczne, Poradnik językowy, Pamiętnik Towarzystwa lekarskiego, Przegląd farmaceutyczny, Przegląd filozoficzny, Przegląd gimnastyczny, Przegląd pedagogiczny, Przegląd praw i administracyi, Przewodnik bibliograficzny, Przewodnik gimnastyczny, Przyjaciel zwierząt, Pszczelarz i ogrodnik, Rolnik, Sport, Szkoła, Université de Paris, Wiadomości matematyczne, Wisła, Wszechświat, Hochschulen-Zeitschrift.

4) Humorystyczne.

Dyabeł, Fliegende Blätter, Liberum conspiro, Liberum veto, Meggendorfer Blätter, Mucha, Simplicissimus, Śmigus.

Biblioteka. Obok czasopism biblioteka uzupełnia pojęcie Czytelni. Toteż gorących dokładano starań, by dawniejszy zbiór książek uzupełniać najnowszymi wydawnictwami. Za nadesłanie kilkunastu dzieł filozoficznych niech nam wolno będzie wyrazić podziękowanie prof. Struvemu z Warszawy; podobnież p. Bełzie i „Scriptorowi“; którzy darowali naszej bibliotece niektóre ze swych prac; również i innym Autorom, którzy byli łaskawi ofiarować Czytelni swe książki. Oprócz tego drogą kupna powiększała Czytelnia bibliotekę. I tak zaopatrzyła się obficie w zeszłym roku w pisma filozoficzne, n. p. Kanta, Kartezjusza, Kondylaka, Spinozy, w pisma Lombroza, Mantegazzy, Ribota; uzupełniła utwory Kasprowicza, Przybyszewskiego, Tetmajera, Wyspiańskiego, dalej Reymonta i Żeromskiego; nabyła kilkanaście tomów d’Annunzia, Gorkiego, Hauptmanna, Maeterlincka, także Morrisa, Prevosta, Weressajewa; niemniej dzieła z zakresu prawa, nauk społecznych, historyi, geografii, estetyki i krytyki. Zaprowadzono też ulepszenia pod względem technicznym, gdyż braki w tym kierunku przyczyniły się do uszczerbku biblioteki w poprzednich czasach.

„Podwawelanie“, artystyczno-naukowe koło Czytelni akademickiej, skupia stale przez lat trzy ruch umysłowy młodzieży akademickiej, (wyjąwszy prac ściśle fachowych). Posiedzenia „Podwawelan“ wypełnione są albo odczytami n. p. z dziedziny

estetyki, historii, literatury; albo dyskusją na dany temat; albo wreszcie mają charakter wieczorów wokarno-muzycznych. Według myśli założycieli ideą panującą nad działalnością koła ma być idea Trzech Wieszców, tj. patryotyzm. Posiedzeń i koncertów odbyło się za czasów istnienia „Podwawelan” sto kilkanaście. Zainteresowanie młodzieży, a nawet szerszej publiczności było znaczne: liczba obecnych na zebraniach przenosiła często-kroć dwieście osób. Bywali umyślnie sprawozdawcy pism. W programach posiedzeń, zwykle bardzo obfitych, znajdowały się nietylko co najstaranniejsze produkcje muzyczne i utwory akademików, ale także sławni i znakomici literaci uświetniali posiedzenia swemi dziełami i zaszczycali swoją obecnością. Tak n. p. przed wystawieniem teatralnem czytano na „Podwawelanach” „Wyzwolenie”, Wyspiańskiego, „Zawiszę Czarnego” Tetmajera, „Psychę” Wójcickiej, i inne celne sztuki ostatniej doby. Czytano opowiadania tatrzańskie Tetmajera i znakomitsze najnowsze poezye. Rydel miał szereg odczytów o teatrze ludowym; grał na fortepianie Michałowski i t. d. Ze względu na to, że niezadługo wyjdzie Księga pamiątkowa „Podwawelan” ograniczamy się tylko do kilku powyższych zdań. Prezesem „Podwawelan” był ubiegłego roku kol. Lekszycki, od marca zaś kol. Wilusz.

Sekcyja sanatoryjna pod przewodnictwem kol. Lubeckiego. Celem jej jest zbieranie funduszków na

budowę domu zdrowia w Zakopanem dla chorych piersiowo uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Akeya w tym kierunku rozpoczęła się na wniosek kol. Lekszyckiego, uchwalony przez komitet ogólno-akademicki dla wieczorku mickiewiczowskiego w r. 1900. Jednak od owego czasu działała w tym kierunku prawie najzupełniej wyłącznie Czytelnia akademicka, która też wybrała dla popierania tego humanitarnego celu osobną sekcję. Napływające fundusze umieszczane są na książeczkę Kasy oszczędności, złożoną pod opiekę Senatu akademickiego. Kiedy tak kilka tysięcy koron zebrano, stała się działalność sekcji sanatoryjnej przedmiotem złośliwych pocisków ze strony równocześnie powstającej Bratniej Pomocy Zakopiańskiej, która szlachetnie lecz nierozważnie zabrała się do założenia dla młodzieży Sanatorium w Zakopanem, niestety bez przygotowania finansowego. Dlatego systematycznie popadała w coraz bardziej rosnące długi. Fundusik krakowski, który przez nowe datki, przez dochody z urządzanych czytelnianych wieczorów, balów i festynów, przez przyrzeczone poparcie najpierwszych mistrzów polskich w literaturze i sztuce, przez poparcie czynników rozstrzygających w Zakopanem, wreszcie przez swój własny składany procent, ma się stać stałą podstawą dla niewielkiego, ale normalnie rozwijającego się domu zdrowia dla krakowskich akademików, bo tylko przez krakowskich akademików jest zbierany; — fundusz ten stał się przedmiotem

pragnień Bratniej Pomocy Zakopiańskiej. Nie zważając, że jest to publiczny depozyt, oddany pod straż sekcji sanatoryjnej, że bardzo wiele ofiar złożono nam z wyraźnem zastrzeżeniem, że są przeznaczone li tylko na to sanatorium — pomimo tego nie przebierano w środkach, byle tylko przelać fundusze krakowskie do wspólnej kasy Bratniej Pomocy. Nie wahano się czynić ostrych za to przytyków w pismach publicznych i przed forum młodzieży.

Zapewne, że lepiej by było, gdybyśmy nie byli zniewoleni ograniczać wejścia do mającego powstać Sanatorium jedynie dla słuchaczy naszej krakowskiej Almae matris, ale gdy się zważy, że z jednej strony brak tak wielkich finansowych środków, jakieby wówczas były niezbędne — z drugiej zaś zastrzeżenia, jakie porobiła znaczna część ofiarodawców, że tylko dla akademickiej krakowskiej lecznicy w Zakopanem składają nam swe datki, — gdy te dwie tak niezwalczone przyczyny zmuszają nas do zredukowania naszych planów w ramy ciśniejsze, a gdy się weźmie wreszcie pod uwagę, że przecież na Uniwersytecie Jagiellońskim nie brak słuchaczy i z pod innych zaborów, to jedynie ludzie złej woli, lub zupełnie o stosunkach nie poinformowani, mogą nam tutaj zarzucać „egoizm“ (!?).

Nie reagowaliśmy na tak niesprawiedliwe ataki, nie chcąc przez podanie wielu jaskrawych przyczyn, dla których połączyć się nie mogliśmy, szkodzić

Bratniej Pomocy, której podniosły cel tylko na poparcie zasługuje. Z inicjatywy tejże Bratniej Pomocy odbył się dnia 22-go czerwca w Krakowie wiec ogólno-akademicki, którego programem miało być obmyślenie akcyi na cel Bratniej Pomocy i którą to akcyę popierać zarówno i Czytelnia przyrzekła. Tymczasem pomimo upomnień ze strony rzeczników komitetu krakowskiego, prawie cały Wiec wypełniły ataki na sekcję sanatoryjną i żądanie połączenia funduszków, zamiast ich przysporzenia. Energia przeciwników Czytelni nawet w czysto humanitarnym zakresie doprawdy lepszej sprawy jest godna. Szlachetniej byłoby skierować ją na agitacyę dla zbierania funduszków nowych i usuwania przyczyn udaremniających obecnie połączenie obu instytucyi. Pomijając przyczyny natury moralnej i leżące w dziedzinie opinii, które się głębiej odczuwa niż pisać wolno, — główną przeszkodą jest fenomenalnie i wyjątkowo nieudolna gospodarka groszem publicznym w Bratniej Pomocy. Koszta utrzymania pacjentów, wydatki na wiktuały, na wielką ilość służby są humorystycznie wysokie, nieproporcjonalnie większe w stosunku do innych podobnych zakładów i dowodzą nazbyt wibitnie zupełnej niepraktyczności zarządzania, czego skutek smutno okazuje się w długach. Same dobre chęci i piękne marzenia Pomocy Bratniej o budowie domu za trzysta tysięcy koron nie potrafią nas zachęcić do naśladowania drogi, przez Bratnią Pomoc obranej i od-

dania pod podobną „metodę“ zawiadywania zebranej przez nas gotówki.

Charakterystycznym jest, że w publicznej polemice w pismach, zarówno jak i na zgromadzeniach, przedstawiciele Bratniej Pomocy zawsze milczeniem odpowiadali na nasze oświadczenia, iż posiadamy obszerny referat, fachowo przez jednego z poważniejszych krakowskich lekarzy do spółki z zawodowym buchalterem opracowany, który szczegółowo i na podstawie nieubłaganych liczb omawia i w druzgocący sposób krytykuje działalność i gospodarkę Zak. Br. Pom., a który to referat dla pożądanego oświetlenia sprawy — każdej chwili możemy ogłosić, dotąd zaś nie uczyniliśmy tego jedynie przez życzliwość, jaką bezwzględnie żywimy dla szlachetnego i podniosłego w zasadzie celu Zak. Br. Pom.

Miejmyż jednak nadzieję, że piękny cel Bratniej Pomocy trwalszym się okaże od obecnych poglądów na administrację majątkiem humanitarnym i publicznym! Miejmyż nadzieję, że w przyszłości owocniejszymi okażą się skutki leczenia i że sympatyczniejsze wkrótce przeczytamy sprawozdania Bratniej Pomocy, a dodatni dla niej sąd publiczny może nam pozwoli po ewentualnem usunięciu przeszkód połączyć się razem dla wspólnej pracy, i przyjsć wówczas z materyalną pomocą tem dzielniejszą, że fundusz krakowski znacznie przez ten czas urośnie.

Może też Bratnia Pomoc pierwiej się jakoś wyzwoli z długów i cokolwiek wydoskonali w swych

stosunkach — zanim my zdążymy wybudować Sanatorium krakowskie... Tymczasem mamy zamiar strzedz wiernie społecznego depozytu, powierzonego przez ofiarodawców tylko Czytelni, a nikomu innemu i będziemy nadal wszelkimi siłami starać się o pomnożenie tego kapitału.

Komitet sprowadzenia zwłok Słowackiego.

Powstała w dawnej Czytelni Akademickiej myśl sprowadzenia zwłok Słowackiego na Wawel i później przez społeczeństwo zaniedbaną, po kilku latach zapomnienia podjęła znów Czytelnia odnowiona. Na polecenie Walnego Zgromadzenia wybrał Wydział komitet dla tej działalności, stawiając na jego czele kol. W. Skórczewskiego, a po tegoż rychłem ustąpieniu, kol. S. Górę.

Komitet idąc za przykładem dawnego obumarłego Komitetu obywatelskiego zwołał do Czytelni za upoważnieniem prezesa tego ostatniego, p. Bełcikowskiego, Komitet obywatelski, który po dwukrotnem nielicznem zebraniu, uchwalił, że oddaje tę sprawę Komitetowi Czytelni Akad., który powoławszy ogół młodzieży do dzieła, otrzyma dotąd uzyskane przez dawny Komitet fundusze, wtedy, gdy sam równą sumę własnem staraniem uzyska. Całe więc działanie ześrodkowało się w Czytelni.

Zorganizowany i działający Komitet, powołał do swego grona, w myśl dyrektywy podanej przez Komitet obyw., reprezentantów wszystkich Tow. akademickich, spotkał się jednak z zarzutem z ich

strony, że działa samowładnie, co też było przedmiotem obrad Komersu akad., zwołanego w tej sprawie przez owych kolegów zaproszonych do Komitetu. Komers zarzut ten odrzucił, jednak uchwalił zawiązanie nowego Komitetu, upoważniając trzech kolegów (między nimi kol. Górę) do powołania do życia dawnego Komit. obyw. i podjęcia akcji. Komitet nasz zajął wobec tego stanowisko wyczekujące, gotów do połączenia się, gdyby nowe ciało wykazało swą żywotność. Gdy jednak po ośmiu posiedzeniach, odbytych w czerwcu i lipcu (a więc poza terminem przez Komers oznaczonym) powzięto tylko trzy uchwały, a mianowicie: nie uchwalać regulaminu, nie organizować Komitetu i odroczyć działalność na cztery miesiące. Komitet nasz postanowił podtrzymywać myśl znów upadającą.

W swem krótkiem istnieniu zbierając mozolnie kwoty na cel, zebrał dopiero około trzystu koron, ale ziarnko do ziarnka... Zaznaczyć wypada, że Miłośnicy sceny w Czyt. Akad. całą swą działalność skierowali ku temu celowi, że prywatna inicjatywa dwóch kolegów przyniosła około 100 koron jako dochód z wycieczki artystycznej do miejsc kąpielowych, że podjęte przez Komitet kroki u koryfeuszów naszej literatury i sztuki, zapewniają nam na najbliższe miesiące napływ funduszków. Komitet działa i sądzi, że społeczeństwo polskie oddające hołd mistrzowi barw, w rok po jego śmierci, nie długo już każe tułać się na obczyźnie mistrzowi

słowa. Oby odezwa kaznodziei rzucona na pogrzebie Siemiradzkiego nie przebrzmiała bez echa.

Kółko „Miłośników sceny“. Za inicjatywą kilku członków Czyt. Akad., zawiązało się w łonie Towarzystwa Kółko „Miłośników sceny“, które z osobnym regulaminem pod opieką i kontrolą Czytelni rozpoczęło swą ruchliwą działalność urządzeniem przedstawień i koncertów na cele dobroczynne i na sprowadzenie zwłok Słowackiego na Wawel. Zarząd Kółka, na Walnem Zebraniu w grudniu z. r. wybrany, pod przewodnictwem kol. J. Haraschina zdołał sobie po trudnej walce z obojętnością publiczności na prowincyi, ustalić dobre imię i przełamać stały początkowo deficyt, pokrywany prywatnie przez członków Koła. Dopiero dwa ostatnie przedstawienia w Wieliczce wykazały dochód, przeznaczony z pierwszego na sprowadzenie zwłok Słowackiego na Wawel, z drugiego na miejscowe Tow. Wincentego a Paulo.

Przedstawień dano na prowincyi sześć, a mianowicie: w Oświęcimiu, Tarnowie, Wadowicach. Wieliczce dwa i Żywcu, grając wyjątki z *Kordyana*, przyjmowanego z niekłamany zapalem i zadowoleniem wskutek starannego opracowania i artystycznego wykonania. Nadto członkowie Koła brali udział w wielu wieczorach artystycznych tak w Krakowie, jak i prowincyi, np. Krynicy, Rabce, N. Sączu, Podgórzu i t. d.

O „Ruchu sportowym“ w Czytelni. Na Walnem Zgromadzeniu Czytelni akademickiej w dniu

26-go marca 1903 r. uchwalono wniosek kol. Cygnarowicza: „Zważywszy, że celem Czytelni akad. statutowo są „zarazem i ćwiczenia fizyczne“ uznaje Walne Zgrom. konieczność wskrzeszenia „Kółka sportowego“ i poleca to uczynić Wydziałowi“.

I stworzono osobne „Koło sportowe“, które jednak nie wiadomo dlaczego padło na grunt mało podatny i słabo się rozwijało.

Natomiast ogółem biorąc, wielu członków Czytelni uprawiało i pielęgnowało różne sporty. Przedewszystkiem znaczna część Kolegów oddawała się gimnastyce w „Sokole“ krakowskim, a nawet wielu z nich brało czynny udział w „Złocie Wszechsokolim“ we Lwowie i poświęceniu gmachów „Sokoła“ w Myślenicach, Zakopanem, Gdowie i Żywcu. Prócz tego liczni koledzy uprawiali szermierkę (w „Klubie szermierzy“), grę w „tennisa“, wioślarstwo i kolarstwo. Odbywały się również wspólne wycieczki w okolice Krakowa.

W ostatnich miesiącach znaczna część członków Czytelni wpisała się w szeregi „Oddziału akademickiego Sokoła krakowskiego“, gdzie obok gimnastyki i wyż wspomnianych sportów, będzie mogła długie wieczory zimowe spędzać na strzelnicy w „Sokole“.

Komitet wykupna domu Adama Mickiewicza w Konstantynopolu. Inicyatywę w sprawie wykupna domu pamiętnego zgonem Ad. Mickiewicza powziął kol. Adam Wilusz i on też z pełnomocni-

ctwa Wydziału Czytelni z dn. 16. listopada 1902 r. stworzył komitet w celu podjęcia akcji w tej sprawie.

A była ona nagłą. Dom ten znajdujący się w rękach polskich, miał być ze względów materialnych właściciela wystawiony na sprzedaż, a wtedy byłaby obawa o utratę drogiej nam pamiątki.

Właściwie pierwszą inicjatywę w tej sprawie podjął komitet lwowski (w Tow. literackim imienia Ad. Mickiewicza) jeszcze w r. 1901 z ks. dr. Zygm. Lenkiewiczem (prezesem) i dr. Edw. Porębowiczem (sekretarzem) na czele, lecz jego prace do żadnych pozytywnych rezultatów nie doprowadziły. Zebrano ledwie kilkaset koron, z tego 1500 franków odesłano na ręce ks. Kiefera, proboszcza w Konstantynopolu, a pozostałą kwotę 234 kor. złożono na książeczkę gal. Kasy oszczędności we Lwowie. Powoli jednak zaprzestał komitet zupełnie akcji i prawie że się rozwiązał. Na nasze zaś zapytanie oświadczył wprawdzie gotowość oddania tej kwoty do naszej dyspozycji (po załatwieniu pewnych formalności) jednak (nawiasem mówiąc) dotąd tego nie uczynił. Musieliśmy zacząć pracę na nowo.

Wydaliśmy obszerną i gorącą odezwę (z ryciną domu) po gazetach polskich, rozlepiliśmy ją na murach Krakowa i Lwowa, wysłaliśmy ją do różnych osobistości w całym kraju, wnieśliśmy podanie o subwencję do licznych instytucyj... Zdawało się, że nie tylko zbierzemy potrzebną kwotę (około 10 000 franków), ale będziemy w stanie założyć tamże mu-

zeum pamiątek mickiewiczowskich i stworzyć schronisko dla emigrantów polskich.

I rzecz dziwna... bo mozoły nasze prawie że były bezskuteczne. Urządziliśmy wieczorek w „Sokole“ w dn. 9-go marca 1903, o pięknym programie i wybitnych siłach, i miast spodziewanego dochodu — przyniósł pokaźny deficyt. Wydaliśmy kartki pocztowe z ilustracją domu Mickiewicza — kupowano je skąpo i powoli. Składki wpływały skromnie, a na odezwy — odpowiadano milczeniem. Wiemy o tem, że społeczeństwo nasze biedne nie może starczyć na wszystkie cele, bo jest ich wiele, a wszystkie prawie równie ważne i wzniosłe. Lecz wierzyliśmy też w to, że pietyzm przywiązany do osoby i chwały wieszcza dokona swego i społeczeństwo polskie nie zaniecha ocalić ostatniej jego ziemskiego bytu pamiątki. Z tem więc wezwaniem, nagłością natarczywem, dobrą ideą śmiałem, najusilniej, najgoręcej szliśmy z otuchą zbierać składki między dziesiątki milionów polskiego Narodu, którego część półgroszami zdolną byłaby zakupić ten dom na pomnikową, piękną i praktyczną narodową pamiątkę.

I nie wiemy dlaczego — doznaliśmy zawodu, Ze smutkiem głębokim piszemy te słowa, ze smutkiem tem głębszym, że mimo wysiłków i starania, nie możemy sprawy uratować...

A teraz o stanie kasy:

Z rozsprzedaży kartek na festynie w dn. 3. maja 1903 r. — 81 koron. Od uczniów gimn. wadowickiego

11 kor. 70 hal. Kółko młodzieży „Przyjaźni krakowskiej“ 2 kor. 12 hal. Składki centowe 12 kor. 21 hal. Z rozsprzedaży kartek po sklepach 42 k. 40 h. Razem 149 kor. 45 hal. Z tego wydano na wydatki administracyjne 1 kor. 50 hal., za rozlepienie odez w 4 kor. 20 hal., za salę „Sokoła“ na wieczorek 50 kor., razem 55 kor. 70 hal. Zostaje w kasie 93 k. 75 h. Prócz tego należą się z dzienników pewne kwoty, dalej z bloczków rozdanych między różne osoby, a w końcu z dalszej rozsprzedaży kartek, co wszystko razem da przypuszczalnie 50 kor., czyli z poprzednią kwotą (93 kor. 75 hal.). dosięgnię w przybliżeniu kwoty 150 koron, z kwotą komitetu lwowskiego (234 kor.) otrzymamy kwotę 384 koron; spodziewana też jest subwencya Rady miasta Krakowa w kwocie kilkuset koron, ale to wszystko jeszcze zamało, bardzo mało.

My jeszcze nie tracimy nadziei w dokonanie dzieła — w ofiarności publicznej leży dalszy los tej sprawy.

W roku administracyjnym 1902/3 należeli do
Czytelni, jako:

Członkowie honorowi:

JM. Prof. Dr. Edward Janczewski.
JW. Prof. Dr. Henryk Jordan.
JM. Prof. X. Dr. Władysław Knapiński.
JM. Prof. Dr. Stanisław Tarnowski.
JW. Prof. Dr. Bolesław Ulanowski.
JM. Prof. Dr. Zoll (sen.).
Kurator Czytelni JW. Prof. Dr. Zoll (iun.).

Członkowie wspierający:

JW. Prof. Dr. Józef Brzeziński.
JM. Prof. Dr. Fryderyk Zoll (sen.).
JW. Prof. Dr. Fryderyk Zoll (iun.).
JM. Prof. X. Dr. Tadeusz Gromnicki.
JM. Prof. Dr. Edward Janczewski.
JW. Prof. Dr. Edmund Radwan-Krzymuski.
JW. Prof. Dr. Adam Miodoński.
JW. Prof. X. Dr. Stefan Pawlicki.

Zarząd:

Kazimierz Lubecki, prezes Towarzystwa.
Józef Rotter, wiceprezes.
Bronisław Matejko, sekretarz.
Kazimierz Wiktor Kwoczyński, skarbnik.

Wydziałowi:

Karol Adwentowski, bibliotekarz.
Zygmunt Cygnarowicz, I. zastępca sekretarza.
Tadeusz Dąbrowski.
Feliks Drużbacki.
Juliusz Haraschin, gospodarz.
January Korytowski.
Bruno Kozłowski, czasopiśmienny.
Juliusz Trzeński.

Zastępcy wydziałowych:

Mieczysław Dziurzyński, II. zastępca sekretarza.
Stefan Góra.
Włodzimierz Lesiecki.
Józef Makowski, zastępca bibliotekarza.
Edward Nawrot, zastępca gospodarza.
Tadeusz Spiss.
Feliks Sośnicki, zastępca czasopiśmiennego.

Komisya kontrolująca:

Czesław Iwanicki, przewodniczący.
Władysław Domański
Władysław Jakubowski
Henryk Szymusik

} członkowie.

Zapisali się na Członków zwyczajnych:

Adwentowski Karol, słuchacz filozofii I. r., wydziałowy, bibliotekarz.
Antoniewicz Jarosław, słuchacz filozofii II. r.
Badeni hr. Marcin, sł. roln. I. r.

- Balicki Antoni, sł. filozofii I.
Banachowski Zdzisław, sł. praw III.
Baranowski Ignacy, sł. filozofii I.
Baron Bronisław, sł. praw I.
Belcikowski Jan, sł. filozofii IV.
Bielański Jan, sł. praw II.
Bielski Edward, sł. filozofii (nadzw.).
Blumenfeld Emanuel, sł. praw I.
Bobrowski Ludwik, sł. praw IV.
Boniecki Michał, sł. roln. III.
Bossowski Jan, sł. praw III.
Brzeski Tadeusz, sł. praw I.
Brzeziński Dunin Jan, sł. praw I.
Brzostowski Czesław, sł. filozofii I.
Bulanda Edmund, sł. filozofii I.
Bujak Władysław, sł. medycyny I.
Chanecki Jan, sł. filozofii I.
Chlipalski Józef, sł. praw III.
Chrunciewicz Jerzy, sł. filozofii III.
Czaja Maryan, sł. praw I.
Czajka Stanisław, sł. praw II.
Czykiel Waleryan, sł. filozofii III.
Cyankiewicz Władysław, sł. filozofii II.
Cygnowicz Zygmunt, sł. praw I., wydziałowy,
pierwszy zastępca sekretarza.
Dawidowski Karol, sł. filozofii III.
Dąbrowski Tadeusz, sł. praw I., wydziałowy.
Dębicki hr. Karol, sł. roln. II.
Dobrzański Maryan, sł. filozofii IV.

- Domański Władysław, sł. praw II.
Drużbacki Feliks, sł. roln. III., wydziałowy.
Dubas Franciszek, sł. filozofii II.
Dubiel Gabryel, sł. filozofii III.
Du Vall Zygmunt, sł. praw I.
Dworzański Emil, sł. praw I.
Dzieduszycki hr. Paweł, sł. praw III.
Dziewoński Władysław, sł. praw III.
Dziurzyński Mieczysław, sł. filozofii I., zastępca wy-
działowego, drugi zastępca sekretarza.
Dziurzyński Roman, sł. praw IV.
Drzymała Stanisław, sł. praw III.
Eustachiewicz Stanisław, sł. filozofii I.
Firganek Kazimierz, sł. filozofii IV.
Fischer Stanisław, sł. filozofii IV.
Gabryel Bolesław, rygorozant praw.
Gabrys Adam, sł. filozofii IV.
Gacek Stanisław, sł. praw I.
Garapich Kazimierz, sł. praw IV.
Garapich Paweł, sł. praw III.
Gawroński Henryk, sł. praw II.
Gawel Stanisław, sł. filozofii II.
Giebułtowski Adam, sł. filozofii III.
Glück Aleksander, sł. medycyny I.
Glück Henryk, sł. praw III.
Góra Stefan, sł. praw IV., zastępca wydziałowego.
Grocholski hr. Ludgard, sł. filozofii I.
Gumiński Jan, sł. roln. II.
Haller Władysław, sł. praw III.

Haraschin Juliusz, sł. praw III., wydziałowy, gospodarz.

Herzig Antoni, sł. filozofii IV.

Horoch br. Józef, sł. roln. I.

Horodyński Witold, sł. prawa II.

Horowicz Władysław, sł. teologii I.

Hofman Witold, sł. filozofii IV.

Horowitz Edmund, sł. prawa II.

Hołub Jan, sł. prawa II.

Hopeasówna Józefa, słuchaczka filozofii III.

Iwanicki Czesław, sł. praw II., przewodniczący komisji rewizyjnej.

Jabłoński Wacław, sł. filozofii II.

Jakis Kazimierz, sł. roln.

Jakubowski Władysław, praw II.

Janowski Aleksander, sł. praw I.

Jaworski Saryusz Floryan, słuchacz praw I.

Jaworski Roman, słuchacz filozofii II.

Jaworski Roman, słuchacz filozofii II.

Kamieniecki Witold, sł. filozofii I.

Kankofer Aleksader, sł. filozofii IV.

Kleczkowski Adam, słuchacz filozofii II.

Klisiewicz Władysław, sł. filozofii III.

Kobyliński Stanisław, sł. filozofii I.

Kobzdaj Kazimierz, sł. filozofii I.

Kochanowski Stanisław, sł. filozofii II.

Koniuszewski Stanisław, sł. prawa IV.

Konopka Józef, sł. praw I.

Korolenko Piotr, sł. praw II.

- Korytowski Mora January, sł. praw III., wydziałowy.
Kowalski Teofil, sł. medycyny I.
Kowalczyk Stanisław, sł. praw I.
Kozłowski Bruno, sł. filozofii II., wydziałowy, czasopiśmienny.
Kozubski Włodzimierz, sł. praw IV.
Krajewski Wojciech, sł. filozofii IV.
Krajewski Włodzimierz, sł. filozofii IV.
Krengel Rudolf, sł. praw II.
Krupa Rudolf, sł. praw II.
Kudasiewicz Teofil, sł. praw III.
Kunstäter Wacław, sł. filozofii.
Kunzek Antoni, sł. praw II.
Kurowski Seweryn, sł. praw I.
Kurek Władysław, sł. filozofii III.
Kwoczyński Antoni, sł. praw IV.
Kwoczyński Kazimierz, sł. praw II., wydziałowy, skarbnik.
Laberschek Władysław, sł. praw I.
Lang Maryan, sł. filozofii IV.
Lekszycki Antoni, sł. filozofii IV.
Lesiecki Włodzimierz, sł. praw I., zastępca wydziałowego.
Lewandowski Kazimierz, sł. praw IV.
Lewicki Mieczysław, sł. praw I.
Loebenheimer Teofila, sł. filozofii III.
Lippel Leon, sł. praw III.
Lubecki Kazimierz, rygorozant praw, słuchacz filozofii I-go roku, prezes.

- Łabędzki Wiktor, sł. filozofii I.
Łoziński Paweł, sł. filozofii I.
Łucki Jan, sł. praw I.
Maciejowski Witelio Józef, sł. filozofii II.
Maciszewski Feliks, sł. praw I.
Maczyński Wincenty, sł. roln. I.
Majewski Stanisław, sł. filozofii IV.
Makowski Józef, sł. filozofii I., zastępca wydziałowego.
Matejko Bronisław, sł. praw III., sekretarz Czytelni.
Mazurkiewicz Stanisław, sł. praw I.
Mączyński hr. Witold, sł. roln. II.
Michalski Janusz, sł. praw I.
Mielczarek Stanisław, sł. praw II.
Miętus Bronisław, sł. praw II.
Milski Michał, sł. filozofii II.
Minejko Marya, sł. filozofii II.
Morelowski Maryan, sł. praw I.
Motyka Tomasz, sł. filozofii IV.
Mróz Adam, sł. filozofii I.
Müller Jan, słuchacz filozofii III.
Münz Józef, sł. praw I.
Nawrot Edward, sł. filozofii II., zastęp. wydziałowego.
Niedzielski Antoni, sł. roln.
Niżyński Kazimierz, sł. praw III.
Nowak Jan, sł. praw III.
Nowak Stanisław, sł. fitozofii II.
Odachowski hr. Kazimierz, sł. roln. I.
Osipowicz Mikołaj, sł. filozofii I.
Oszacki Aleksander, sł. medycyny I.

- Ostrowski Kazimierz, sł. praw IV.
Palmrich Jan, sł. praw III.
Panek Józef, sł. praw I.
Papp Stefan, sł. filozofii III.
Parylewicz Franciszek, sł. praw IV.
Pawlikiewicz Artur, sł. filozofii IV.
Penkala Franciszek, sł. filozofii II.
Piątek Jan, sł. filozofii III.
Pieniążek Odrowąż Adam, sł. teologii I.
Pieniążek Odrowąż Iwo, sł. filozofii I.
Pilarz Roman, sł. filozofii III.
Piotrowski Michał, sł. roln. I.
Płaza Michał, sł. praw II.
Podobiński Zygmunt, sł. praw IV.
Pollak Józef, sł. filozofii II.
Popiel Ludwik, sł. roln. I.
Popkiewicz Ernest, sł. filozofii III.
Prendowski hr. Henryk, sł. filozofii I.
Pszon Stanisław, sł. filozofii III.
Rauch Zygmunt, sł. praw IV.
Ripper Aleksander, sł. praw II.
Rostworowski hr. Wojciech, sł. roln. III.
Rotter Józef, sł. filozofii III., wiceprezes Czytelni.
Rój Mieczysław, sł. praw II.
Rybołowicz Feliks, sł. praw I.
Rylski Ścibor Zygmunt, sł. praw I.
Rylski Ścibor Stefan, sł. roln. I.
Schlank Maksymilian, sł. praw II.
Schröder Artur, sł. filozofii I.

- Sieber Witold, rygorozant praw.
Sielawa Józef, sł. praw I.
Sienkiewicz Henryk, sł. filozofii II.
Skokowski Michał, sł. filozofii I.
Skobejko Adolf, sł. filozofii.
Skórczewski Witold, sł. medycyny III.
Śmieszek Antoni, sł. filozofii II.
Śniatyński Jan, sł. praw II.
Sobolewski Maryan, sł. praw II.
Sołtysik Tomasz, sł. praw III.
Sokalski Józef, sł. praw III.
Sokołowski Tadeusz, sł. praw III.
Sośnicki Feliks, sł. praw I., zastępca wydziałowego.
Sośnicki Tadeusz, sł. praw II.
Spiss Tadeusz, sł. praw III., zastępca wydziałowego.
Spławiński Aleksander, sł. praw I.
Stadnicki hr. Józef, sł. roln. III.
Starschedel Albert, sł. filozofii I.
Staronka Wilhelm, sł. filozofii I.
Stożek Włodzimierz, sł. filozofii II.
Straszewski Jan, sł. filozofii II.
Surowiec Antoni, sł. praw I.
Świątek Julian, sł. filozofii IV.
Świątek Tadeusz, sł. filozofii I.
Świdorski Wiktor, sł. filozofii III.
Syruczek Alfred, sł. filozofii IV.
Szymusik Henryk, sł. praw I.
Szymusik Stanisław, sł. praw III.
Szcutowski Stanisław, sł. filozofii II.

- Tarnowski hr. Władysław, sł. praw IV.
Trziński Juliusz, sł. filozofii IV., wydziałowy.
Trziński Juliusz z Poznania, sł. filozofii I.
Turski Stanisław, sł. praw III.
Twaróg Jan, sł. medycyny.
Tyszkiewicz hr. Alfred, sł. praw II.
Tyszkiewicz hr. Józef, sł. roln. III.
Urbanek Józef, sł. filozofii III.
Walas Jan, sł. filozofii III.
Waleczyński Stanisław, sł. praw I.
Walczak Mieczysław, sł. praw II.
Węgrzynowicz Leopold, sł. filozofii III.
Wilusz Adam, sł. filozofii IV.
Witkiewicz Jan, sł. filozofii I.
Witkowski Stanisław, sł. filozofii III.
Wittek Stanisław, sł. praw II.
Wittek Witold, sł. praw IV.
Wojakowski Franciszek, sł. filozofii I.
Wowczak Jan, sł. filozofii I.
Wójcicka Wacława, słuchaczka filozofii II. (nadm.).
Zachara Józef, słuchacz filozofii IV.
Zaczek Włodzimierz, sł. praw I.
Zajączkowski Tadeusz, sł. praw III.
Zalas Szczęsny, sł. praw I.
Zawiliński Tadeusz, sł. praw I.
Zioło Henryk, sł. filozofii III.
Żuławiński Piotr, sł. praw II.
-